Nr. 249

Kuryer P[oznański] wychodzi codziennie ... dni p...

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XX.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, we wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 6 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. ... 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa, 29 października 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Kalchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 28. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8

***Poznań**, 28 października.*

Choroba króla holenderskiego.

Dzisiaj zebrały się w Hadze obie Izby holenderskie — tak zwane Stany jeneralne, w celu wypowiedzenia ostatniego słowa o niezdolności króla do sprawowania rządów i poczynienia odpowiednich zarządzeń dla ustanowienia rejencyi. Od dwóch lat przeszło, ostatni męzki potomek starożytnego domu Oranii, złożony jest ciężką chorobą, a już w zimie 1889 r. położenie tak było rozpaczliwém, iż na mocy orzeczenia pierwszorzędnych powag lekarskich, uznano potrzebę ustanowienia rejencyi zarówno w Holandyi, jak i w połączoném z nią unią personalną księstwie Luksemburgskiém. Rejencye te miały sprawować rządy państwa aż do zmiany tronu, któréj spodziewano się ogólnie w czasie najkrótszym. Tymczasem wbrew oczekiwaniom, zamiast zmiany tronu, nastąpiło nagle takie polepszenie w stanie zdrowia monarchy, że obie rejencye musiały co rychło ustąpić, a książę Adolf nasawski, któremu ludność Luksemburga składała już hołdy wiernopoddańcze, jako rejentowi księstwa, popadł w drażliwy zatarg z uzdrowionym niespodziewanie królem, dopominającym się kategorycznie natychmiastowego jego wyjazdu i przywrócenia dawniejszego stanu rzeczy.

Aby nie popaść w podobnie przykre położenie, zwlekało ministerstwo obecnie długo z ostateczną decyzyą i powzięło ją dopiero pod naciskiem nieprzepartych okoliczności. Faktem jest, że król już od września nie mógł podpisać ani jednego urzędowego dokumentu, że od dawna nie przyjmuje żadnego z swych ministrów i nie ma świadomości tego, co się w koło niego dzieje. Lekarze uważają polepszenie w stanie dostojnego pacyenta dziś już podobno za stanowczo wykluczone, a jako przyczynę niezdolności do rządów wymieniają rozmiękczenie mózgu zatem chorobę, która nie dozwoli królowi oddawać się obowiązkom swego powołania. W obec tego, w myśl konstytucyi holenderskiéj, rada ministrów po porozumieniu się z radą stanu uznała, iż nadeszła chwila zwołania wspólnego posiedzenia obu Izb, których zadaniem będzie po należytem zbadaniu przedłożonego im materyału, orzec, czy zachodzi tu przewidywany w konstytucyi wypadek niezdolności króla do rządów. W razie potwierdzenia drażliwéj kwestyi téj, mają Izby zadekretować potrzebę ustanowienia rejencyi. Aż do czasu tego ma rada stanu wykonywać prerogatywy królewskie, co jednak nie powinno trwać dłużéj nad miesiąc; po upływie czasu tego musi rada rzeczona stawić w obu Izbach wniosek co do ostatecznego zamianowania rejencyi.

Co się tyczy Holandyi, to nie ma wątpliwości, że rejencya zostanie złożoną w ręce królowéj Emmy, jako matki i opiekunki małoletniéj księżniczki Wilhelminy, spadkobierczyni tronu. W połączoném z koroną holenderską W. Księstwie Luksemburgskiem wyklucza jednakże obowięzujące tam prawo salickie od tronu potomków płci żeńskiéj. Ponieważ więc król Wilhelm nie posiada potomków płci męzkiéj, przeto po śmierci jego ustanie unia personalna z domem nasawsko-orańskim a rządy księstwa przejdą na mocy prawa obowięzującego na linię walramską domu nasawskiego, któréj senior i szef, książę Adolf, już w roku zeszłym rezydował przez dni kilka w Leksemburgu. Z pewnéj strony rozsiewano pogłoski, że książe, zrażony tem co zaszło podczas pierwszéj rejencyi, wzbraniał się obecnie objąć rządy. Koła kompetentne oświadczają natomiast, że pogłoski te są wręcz zmyślone. To jedynie zdaje się być pewnem, że książę za życia króla Wilhelma po raz drugi do Luksemburga nie zjedzie, lecz że poruczoną sobie władzę sprawować będzie z zamku swego, położonego w górach Taunus i że tam w obec deputacyi Izb luksemburgskich złoży przepisaną w konstytucyi przysięgę. Ostrożności téj dziwić się nie można, zważywszy, że król Wilhelm raz już mimo wszelkich przeciwnych zapewnień lekarzy, odżył i ozdrowiał najniespodziewaniéj i że ewentualność taka i teraz jeszcze bynajmniéj wykluczoną nie jest.

Telegramy.

***Wiedeń**, 27 października.* Cesarz zwiedził dzisiaj po południu wystawę wyrobów z perłowéj masy. Przy téj sposobności kazał się dokładnie poinformować co do wszelkich szczegółów, dotyczących obecnego położenia przemysłu odnośnego i skutków, jakie taryfa Mac Kinleya wywarła na wywóz wyrobów z perłowéj masy. — Królowa rumuńska, która wczoraj rano przybyła do Wiednia i zamieszkała w hotelu „Impérial,“ wyjechała dzisiaj po południu do Rumunii.

***Wiedeń**, 27 października.* Urzędowy „Militair Verordnungsblatt“ publikuje dzisiaj nominacye 8 jenerałów na feldmar.-poruczników i 15 pułkowników na jenerałów; równocześnie donosi, że hrabia Hartenau (książę Aleksander Battenberg), dotychczasowy nadliczbowy pułkownik w 6-tym pułku dragonów, przeniesiony został w charakterze pułkownika do załogującego w Hradcu pułku piechoty imienia króla belgijskiego. Hr. Hartenau rozpocznie zatém obecnie aktywną służbę w armii austryackiéj.

***Wiedeń**, 27 października.* „Politische Korresp.“ donosi, że kanclerz niemiecki, jenerał Caprivi spotka się z prezesem ministrów włoskich, Crispim, w Medyolanie w dniu 7 listopada. Obaj dygnitarze zamieszkają w zamku królewskim. Król włoski uczci jenerała Capriviego w zamku swym w Monza bankietem galowym.

***Peszt**, 27 października.* Rząd przedłożył Izbie niższéj projekt do prawa, na mocy którego ci producenci wina, których winnice zniszczone zostały przez fylokserę, uwolnieni być mają przez 6 lat od opłaty podatków. Dla tych zaś, którzy inne ponieśli szkody, żąda projekt rządowy zniżenia podatków.

***Berno**, 27 października.* Przy wyborach do rady narodowéj, wybrano w kantonie genewskim dotychczas jednego radykała i dwóch umiarkowanych konserwatystów. — Rezultat powszechnego głosowania zarządzonego w sprawie rewizyi konstytucyi jest, o ile dotychczas wiadomo, następującym: Za rewizyą oddano głosów 254,314, przeciwko rewizyi 82,423. Z kilkudziesięciu gmin wyniku głosowania jeszcze nie podano, lecz oddane w gminach tych głosy ogólnego rezultatu zmienić już nie zdołają. Rewizya konstytucyi ma nastąpić w celu przeprowadzenia państwowego zabezpieczenia na wypadek kalectwa lub choroby.

***Paryż**, 28 października.* Do „Journal des Débats“ donoszą z Batah (miejscowości położonéj na wybrzeżu gwinejskiém w Afryce), że Hiszpania zamierza zaanektować kraje położone nad rzeką Benito. Aby aneksyą tę uniemożliwić, obsadziły francuzkie władze kolonialne wszystkie zajmowane dawniéj w okolicach tych przez wojsko francuzkie posterunki. Administrator okręgu Brazzaville, Cholet, zawarł był podczas ostatniéj swéj podróży wzdłuż rzeki Sanghai z wielu kacykami murzyńskimi traktaty, na mocy których ci poddali się pod protektorat Francyi. Ludność krajów tych trudni się handlem i jest bardzo pokojowo usposobioną.

***Paryż**, 27 października.* Prezes ministrów Freycinet zapadł lekko na zdrowiu. — Kilkunastu posłów republikańskich utworzyło komitet w celu wystawienia pomnika Józefowi Garibaldiemu za udział jego w wojnie r. 1870/71. Do komitetu tego należą między innymi: Juliusz Simon, Brisson, Spuller, Lockroy i Clemenceau. Pomnik ten ma stanąć w w mieście Dijon. — „Temps“ radzi, aby w celu uniknięcia niemiłych zatargów z Hiszpanią, rząd francuzki postarał się co rychléj o ścisłe rozgraniczenie północnego Gabonu, zwłaszcza okolic nad rzeką Muni.

***Paryż**, 27 października.* (Izba deputowanych). Na dzisiejszém posiedzeniu zwalczał Leon Say w długiéj mowie zasadę, potępiającą stanowczo wszelkie projekty nowych ceł, podatków i pożyczek, i oświadczył się za zaprojektowanemi przez ministra finansów cłami, mianowicie za cłem dodatkowem od alkoholu. Mówca zwrócił się także przeciwko projektom komisyi budżetowéj, żądającym dalszych oszczędności. Wywody mówcy zbijał następnie dep. Jamais, który żądał, aby w miejsce zapronowanych przez ministra ceł dodatkowych, ustanowiono podatek giełdowy. Następnie odroczono dalsze obrady do jutra. — Deputowany radykalny Moreau stawił wniosek, aby obłożono podatkiem wszystkie herby i tytuły. Wysokość podatku tego wynosić ma według projektu jego, stósownie do tytułu, 500 do 250,000 fr.

***Paryż**, 27 października.* Karydynał Lavigerie wyjechał wczoraj do Afryki. Poprzednio odbył dłuższą konferencyą z Ojcem św. co do środków, jakie w przyszłości przedsięwziąć należy przeciwko niewolnictwu. Ojciec św. zamierza podobno rozporządzić, aby corocznie we wszystkich kościołach całego świata katolickiego zbierano ofiary na rzecz ruchu antyniewolniczego. — Ojciec św. nadał p. Kellerowi, prezesowi paryskiéj konferencyi antyniewolniczéj i potomkom jego tytuł hrabiowski.

***Bruksela**, 27 października.* Król wyjedzie do Berlina dzisiaj wieczorem o godzinie 11 min. 20.

***Londyn**, 27 października.* Robotnicy w dokach Alberta porzucili w piątek wieczorem pomimo zakazu unii, robotę i podjęli ją na nowo dopiero wtedy, gdy właściciele okrętów podwyższyli im płacę dzienną na 20 marek (1 fnt. szt.). Pomimo to istnieje obawa, że w dniu 4 października, w którym kończy się kontrakt, wybuchnie strejk ponownie.

***Rzym**, 27 października.* Podczas wczorajszéj konnéj przejażdżki króla Humberta, załamał się pod koniem króla mostek niewielki, wskutek czego koń upadł na lewy bok. Król nie odniósł żadnego szwanku i dosiadłszy ponownie konia pojechał daléj. Publiczność witała monarchę z wielkim zapałem.

***Petersburg**, 27 października.* Jedna z gazet tutejszych donosi, że w ostatnich dniach poruszono tutaj w kołach rządowych kwestyą zniesienia dotychczasowych okręgów wojskowych i utworzenia trzech zupełnie samodzielnych armii: północnéj, zachodniéj i południowéj. Ta sama gazeta twierdzi na innem miejscu, że prezydent rzeczypospolitéj francuzkiéj, Carnot, przybędzie w maju roku 1891 do Petersburga, zkąd uda się do Moskwy na uroczystość otwarcia wystawy francuskiéj. Następnie zamierza p. Carnot zwiedzić niektóre okolice nad rzeką Wołgą, daléj Kaukaz i Krym. — Dzisiaj przybył tu nowozamianowany poseł szwedzki Reuterskiöld.

***Petersburg**, 27 października.* Według najnowszego biuletynu o chorobie Wielkiego ks. Mikołaja, minęło na razie niebezpieczeństwo. Przebieg choroby jest zupełnie normalnym.

***Carogród**, 27 października.* I wczorajsza niedziela, druga po wydaniu znanego rozporządzenia patryarchy, minęła spokojnie, pomimo, że wszystkie kościoły greckie były zamknięte. — Według obiegających tu pogłosek, został spór pomiędzy patryarchatem a rządem tureckim już załatwionym. W tych dniach ma się ukazać odnośne irade sułtańskie, poczém nastąpi bezzwłocznie otwarcie wszystkich kościołów. Wiadomość, jakoby rząd turecki rozkazał był władzom policyjnym kościoły pootwierać przemocą, jest zmyśloną.

***Ateny**, 27 października.* (Telegram biura Reutera.) Przy wczorajszych wyborach do Izby deputowanych zwyciężyła opozycya w wielu okręgach Peloponezu i na Cykladach. Z innych okręgów szczegółowe wiadomości dotąd nie nadeszły, wskutek czego ogólny rezultat wyborów jest dotąd nie znanym. W Atenach wybrano 7 kandydatów ministeryalnych i 8 kandydatów opozycyi.

Telegram prywatny

„Kuryera Poznańskiego.“

***Inowrocław**, 28 października.*

Zgromadzonych na pięknie udekorowanéj sali Parku miejskiego delegatów Spółek powitał o godzinie wpół do 7 wczoraj w serdecznych słowach radzca zdrowia, dr. Rakowski. Dyrektor Kusztelan podziękował imieniem delegatów i rozwinął historyczny obraz zasług Komitetu Związku Spółek i Patrona, zalecił utworzenie nowego powszechnego Związku z Patronem na czele, zwrócił uwagę na połączone z tém trudności, ale zarazem wyraził nadzieję, że sprawa weźmie pomyślny obrót.

Marszałkiem obrano księdza Wicepatrona Wawrzyniaka, jego zastępcą dr. Rzepnikowskiego, na sekretarzy powołani: Boguliński ze Srody i ks. szambelan Enn z Pszczewa. Reprezentowanych było 41 Spółek przez 49 delegatów. Wyznaczono komisye. Ks. Patron Szamarzewski przedstawił i objaśnił najważniejsze ustępy Sprawozdania. Dyrektor Rakowski z Poznania i adwokat Wyczyński z Brodnicy wytknęli kilka niedokładności w Sprawozdaniu, odpowiedział na to dr. Kusztelan. Koniec posiedzenia o godzinie 9-téj.

O godzinie 10 w wieczór rozpoczęły swe obrady komisye. Przewodniczącym komisyi, obradującéj nad kwestyą patronatu, mianowany ksiądz dr. Kantecki. W dyskusyi brali udział: ksiądz Wawrzyniak, adwokat Wyczyński, p. Theurich z Gniezna, dr. Kusztelan, Grossmann z Inowrocławia i Lange. Po ukończonéj dyskusyi uchwalono znaczną większością głosów utworzenie patronatu i przyjęto projekt Komitetu ze zmianami adwokata Wyczyńskiego. Obrady trwały do wpół do 2.

Dziś rano odprawił mszą św. ks. Wicepatron Wawrzyniak, poczém przystąpiono do dalszych obrad.

* ***W kościele*** klasztornym w Beuron odbyła się w dniu 24 bież. mies. podniosła uroczystość: oto czcigodny *O. Benedykt Radziwiłł* składał śluby zakonne w ręce arcyopata; na uroczystości téj było obecnych dziewięciu członków rodziny Radziwiłłów.

* ***Podaną*** przez wczorajszą „Germanią“ wiadomość o bliskiem załatwieniu kwestyi naszego arcybiskupstwa potwierdza „Frankf. Ztg.“ w telegramie z Wiednia, podczas kiedy atoli „Germania“ twierdziła, że kapituły ułożą nową listę, oświadcza „Frankf. Ztg.“ przeciwnie, że Papież sam prezentować będzie rządowi kandydata. Wersyą „Germanii“ potwierdza wiedeńska „Politische Correspondenz“, a i dzisiejsza „Germania“ wczorajsze swoje doniesienie podtrzymuje.

Wczorajsze wieczorne dzienniki berlińskie otrzymały już telegraficzne doniesienie z Poznania, że do kapituł nadeszło już pismo papiezkie wzywające je do ułożenia nowéj listy. „Germania“ dodaje od siebie, że wiadomość ta będzie prawdopodobnie zgodna z prawdą, że przynajmniej nią być może.

Niemiecka demokracya socyalna w świetle kongresu w Hali.

I.

Upadek ustawy anty-socyalistycznéj rozpoczął nową w dziejach niemieckiéj demokracyi socyalnéj epokę, i to epokę, o ile się zdaje, mniéj świetną od poprzedniéj. Nie chcemy bynajmniéj twierdzić, iżby to była już epoka wewnętrznego rozbicia, przeżycia i upadku, chociaż i ta ewentualność bynajmniéj wykluczoną nie jest. Nie ulega jednakże wątpliwości, że uzyskane z dniem 1 października roku bieżącego większe swobody polityczne, pociągną za sobą wewnętrzne rozterki i kłótnie, które ostatecznie cały ustrój socyalnéj demokracyi co najmniéj znacznie osłabić mogą. Dowodem na to odbyty przed tygodniem w Hali walny wiec socyalistyczny, który zawiódł najskromniejsze nawet oczekiwania i odkrył mnóstwo braków i wewnętrznych niedomagań, jakich się dotąd jedynie domyślano. Prasa socyalistyczna, która z takim patosem kongres ten zapowiadała, sławiąc go naprzód jako najważniejszy wypadek w dziejach bieżącego stulecia, i dziś jeszcze unosi się nad jego przebiegiem i rzekomo świetnym rezultatem, ale optymistyczne jéj głosy nie zdołają już pokryć, lub upiększyć faktów, które o przyszłości socyalnéj demokracyi niemieckiéj nie wróżą dobrze. Po bombastycznéj wrzawie, z jaką socyalna demokracya kongres ten zapowiadała, po zdumiewających rezultatach wyborczych, osiągniętych przez socyalistów niemieckich podczas ostatnich zwłaszcza wyborów, po upadku ustawy antysocyalistycznéj, przez co socyaliści odzyskali znów zupełną wolność i swobodę i nowéj nabrać powinni byli otuchy, należało się spodziewać, że wiec haleński będzie rzeczywiście owym „niezmiernie ważnym momentem dziejowym“, że toczące się na wiecu tym obrady nacechowane będą prawdziwym, potężnym, porywającym entuzyazmem, że zawieje z nich duch nowy, zapowiadający blizkie niejako urzeczywistnienie dotychczasowych mrzonek i sławionego państwa przyszłości. Tymczasem stało się inaczéj. Obrady wieca haleńskiego, co nawet jeden z przywódzców socyalistycznych sam z goryczą przyznać musiał, nie posiadały cechy wybitniejszéj i smutne rzucały światło na poziom duchowy ubóstwianych przez masy bezmyślne ludzi przyszłości, a przykre to wrażenie spotęgowane zostało jeszcze brakiem programu jasnego i jakiejkolwiek wznioślejszéj myśli przewodniéj oraz osobistemi, pełnemi brudnéj nienawiści i zaciekłości kłótniami i zarzutami. To téż dziwić się nie można, że uwaga i zaciekawienie niesocyalistycznéj prasy słabły z dniem każdym, że liczba korespondentów i sprawozdawców dziennikarskich zmniejszyła się pod koniec wieca bardzo znacznie, i że nawet bystrzejsi przywódzcy socyalistyczni i ich jawni i skryci protektorowie i poplecznicy pewnego rozczarowania ukryć nie zdołali. Smiesznie téż poniekąd brzmiał ustęp ostatniéj mowy dep. Singera, w którym tenże z dumą zaznaczył, że „obrady kongresu sprawiły w całym świecie cywilizowanym niesłychane wrażenie“. Tego się socyaliści na pewno spodziewali, lecz nadzieje ich zawiodły.

Wprawdzie przyznać trzeba, że na kongresie w Hali uwydatniła się cała zewnętrzna liczebna, że się tak wyrazimy, fizyczna potęga niemieckiéj socyalnéj demokracyi, a potęga ta przedstawia się na pozór bardzo groźnie. Stronnictwo socyalnéj demokracyi liczy dziś bowiem, jak to okazały ostatnie wybory, półtora miliona głosów, i posiada, o czém się dowiedziano z sprawozdań zarządu, pełne kasy, oraz krociowe dochody, z których po pokryciu rozlicznych bieżących wydatków, pozostał w kasie centralnéj remanent wysokości 170 tysięcy marek, daléj prasę, składającą się z 100 gazet, liczących przeszło pół miliona czytelników, wreszcie silną a doskonałą sieć organizacyjną, pokrywającą kraj cały. Takiego stronnictwa lekceważyć nie należy, a należałoby go więcéj jeszcze się obawiać, gdyby wewnętrzna jego strona odpowiadała należycie zewnętrznéj. Tymczasem dziś już każdemu, ktokolwiek rozwój socyalnéj demokracyi z baczniejszą śledził uwagą, aż nadto jest jasném, że stronnictwo to nigdy nie byłoby doszło do takiéj potęgi, gdyby błędna polityka, opierającego się na przemocy i jéj jedynie ufającego kanclerza, nie była w postaci antysocyalistycznéj ustawy agitatorom socyalistycznym najlepszéj dostarczyła broni, otaczając ich aureolą „męczenników walczących o wolność ludu roboczego.“ Ustawa antysocyalistyczna była, jak ją słusznie nazywają gazety niemieckie obręczą żelazną, opasującą różne niesforne a niezadowolone żywioły, zbijając je gwałtem w jedną całość, która ostatecznie tak potężne przybrała rozmiary. To téż zaledwie obręcz ta pękła, pojawiły się w łonie socyalnéj demokracyi niemieckiéj prądy i koterye, które dzisiaj wprawdzie nie wielką jeszcze reprezentują siłę, które atoli z czasem stać się mogą daleko silniejszemi i doprowadzić do zupełnego rozdwojenia. Nawet sami przywódzcy socyalistyczni obawiają się w gruncie rzeczy następstw zniesienia rzeczonéj ustawy, wiedząc dobrze, że w przyszłości w obec większéj swobody trudniéj im będzie utrzymać się przy dotychczasowéj dyktatorskiéj niemal władzy. Ostrzegają oni równocześnie swych stronników, co niemniéj jest rzeczą charakterystyczną, aby nie przeceniali sił swoich i nie zapominali o tém, że znaczna część owéj liczebnie tak silnéj armii socyalistycznéj, składa się z ludzi, których łączy z socyalistami jedynie wspólne niezadowolenie, których atoli za socyalistów z powodu tego wcale jeszcze uważać nie można.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozprzężenie niemieckiego protestantyzmu.

W polemikach swoich przeciwko przywódzcom Reformacyi Bossuet przepowiedział niejednokrotnie, że protestantyzm skończy na religijnéj obojętności, zanim pogrąży się w ateizmie i absolutnéj negacyi zasad. Ta prorocza intuicya wielkiego historyka i kaznodziei, ongi uważana za przesadzoną, zaczyna się sprawdzać. Wszędzie krajowe kościoły protestanckie są w rozprzężeniu: w Niemczech, Szwajcaryi, Szwecyi a nawet w Anglii, są to ciała martwe i próżne, które podtrzymuje tylko pomoc materyalna i interesowne poparcie państwa; życie

Uczmy dzieci czytać po polsku!

r

eligijne protestantyzmu, jeżeli jeszcze istnieje, schroniło się na łono sekt niezliczonych, poczętych z zgnilizny tego trupa.

Ostatni list pasterski Biskupów pruskich wywołał niedawno wśród pism protestanckich wielce zajmującą polemikę. Organom prawowiernego protestantyzmu wymknęły się przy téj sposobności wyznania, które istotnie szkoda byłoby pominąć. Posłuchajmy, co w téj sprawie pisze organ pastorski „Reichsbote“: „Kościół nasz — powiada on — znajduje się w ważnym i krytycznym okresie swych dziejów. Powinien on się przedewszystkiem zapytać samego siebie, czy przez swoją organizacyą jest zdolny wszędzie bronić prawdy. (?) Czy możemy na to pytanie odpowiedzieć twierdzeniem? Nie, nie możemy. *Kościół protestancki pożera w jego własnem łonie tenże sam duch zwątpienia*, przeciw któremu ma on walczyć w świecie. Znaczna część nauki teologicznéj przybiera, w obec faktów ewangelicznych, na których się opiera Kościół, *postawę negacyi albo skeptycyzmu równie formalnego, jak naturalistyczne doktryny, które pokonywać powinien.*

Obecny kościół ewangelicki nie ma nawet istnienia, jakie posiada państwo, albo jakiekolwiek społeczeństwo. Nie posiada on ani woli, ani organizacyi, co go czyni całkiém niezdolnym do wszelkiego wielkiego czynu.“ Po tém wyznaniu, jedném z najwięcéj godnych uwagi, „Reichsbote“ przychodzi do żądania — przywrócenia episkopatu. „Reichsbote“ cofa się przed wyrazem „biskup,“ którego niepopularności się obawia. Biskup, jego zdaniem, powinien nosić nazwę „jeneralnego superintendenta“ (sic), ale w ogóle jego funkcye i jego posłannictwo byłyby te same, co biskupa katolickiego.

Temat ten, poruszony przez „Reichsbotego,“ podjęły wszystkie pisma niemieckie prawowierne, które zachęcały do istnéj krucyaty na korzyść tego, co nazywały, wolnością kościoła ewangelickiego. Protestanckie pismo „Volk“ protestuje w długim artykule przeciwko poddaństwu, jakie ciąży obecnie na kościele protestanckim. Z prawa, powiada „Volk.“ jest cesarz najwyższą głową religii, ale istotnie od czasu zaprowadzenia systemu konstytucyjnego, jest minister wyznań najwyższym jéj władzcą: czy jest chrześcianinem, czy ateuszem, jest to rzeczą obojętną. Nawet najwyższa władza religijna protestantyzmu, najwyższa rada kościelna, podlega we wszystkich sprawach zewnętrznych ministrowi wyznań minister ma prawo przeprowadzić swoją wolę wbrew woli Rady!

Nie sam tylko „Reichsbote“ żąda przywrócenia hierarchii kościelnéj: inne pismo religijne protestanckie „Kirchliche Monatschrift“, robi w tym względzie propozycyą formalną. Pismo to chciałoby, aby Biskup przypadał co najmniéj na grupę 400 duchownych. Oto świadectwo, jakie daje pismo to luterskie bezwiednie Kościołowi katolickiemu. „Im podobniejszém — powiada ono — stanie się położenie naszego kościoła do pierwotnego Kościoła chrześciańskiego, tém więcéj będziemy musieli pamiętać o środkach, jakich tenże używał, aby oprzeć się pogaństwu. Bez wątpienia była wiara głównym jego środkiem, lecz na kościele wycisnął piętno kościoła *przedewszystkiém Biskup chrześciański.*“

Podobne wyznania są same z siebą dość wymowne. Protestantyzm niemiecół może przekonać się dzisiaj, jak Kościół katolicki jest mądrze natchniony, kiedy opiera się wdzieraniu państwa do religii. Protestantyzm, który tak bardzo pryklaskiwał walce kulturnéj, czyni dziś rozpaczliwe usiłowania, aby ujść przed uciążliwą i drażniącą opieką władzy świeckiéj. Czy mu się to powiedzie? Rzecz bardzo wątpliwa! W obec ducha, który panuje w sferach politycznych i kościelnych, niemożliwą jest reforma w rodzaju téj, o której marzy „Reichsbote“. Protestantyzm zatém będzie skazany na przebycie do końca fatalnego koła przewrotu; skończy on zagładę swoję w najzupełniejszéj obojętności dla praktyk religijnych i nihilizmie zasad najkompletniejszym.

Pojąć można, że protestanci zbłąkani z zdumieniem patrzą na silną konstytucyą hierarchii katolickiéj. Wśród ogólnego rozprzężenia kościołów protestanckich Kościół katolicki coraz więcéj ukazywać się będzie jako ostatnie i najbezpieczniejsze schronienie, jako najpewniejsza warownia idei chrześciańskiéj i religijnéj w świecie. Zaczepiać dzisiaj katolicyzm, jest to więcéj, niż zamachem na prawa i sumienie religijne, jest to prawdziwém rozprzężeniem socyalném, jest to zbrodnią przeciw majestatowi cywilizacyi.

Obecny stan

kościelno - politycznego ustawodawstwa w Prusach.

(*Skreślił dr. Porsch, deputowany do sejmu pruskiego, w październikowym zeszycie: „Archiv für kath. Kirchenrecht“*).

(Ciąg dalszy).

Pan minister mówi tedy na naszą pociechę: we wszystkich istotnie katolickich sprawach bywa wysłuchany katolicki radzca. Jest to zdanie ogólnikowe. Co znaczą właściwie owe „istotnie katolickie“ sprawy? Co znaczy „wysłuchany“? Sprawy, które opracowuje radzca katolicki, przedkładano, przynajmniéj dawniéj, jeszcze korreferentowi ewangelickiego wyznania, dyrektorowi ministeryalnemu, czasami jeszcze podsekretarzowi stanu, przechodziły od radzcy do radzcy, a dopiero wtenczas dochodziły do ministra, który rozstrzygał. Czy to się nazywa reprezentowaniem zapatrywań katolickich przy rozstrzyganiu spraw? M. P. poruszam to dokładnie, aby doszło do wiadomości wszystkich i aby także moi katoliccy współobywatele w kraju całym wiedzieli, jak rzeczy stoją i nie przestawali przedkładać skarg swych, dopóki na tém polu nie zajdzie zmiana.

2) **Kształcenie i ustanawianie duchownych.**

a) *Kształcenie przygotowawcze za granicą.*

„Nasamprzód nie mamy możności, by kształcić naszych młodych teologów za granicą, mianowicie w kolegiach rzymskich, które stoją pod bezpośredniém kierownictwem Ojca św. Muszą oni, jeżeli w obecnych stósunkach mają być uwzględnieni, w jakikolwiek sposób, najpierw tutaj odbyć trzy lata trwające studya akademickie i mogliby dopiero w czwartym roku odbywać studya w Rzymie, gdyby nie chcieli się wystawiać na niebezpieczeństwo „veto“ dla tego, że się kształcili w kolegiach urządzonych i „kierowanych przez Papieża.“

Minister wyznań Gossler odpowiedział na te wywody dr. Windthorsta, że to się nie zupełnie zgadza z prawdą. Robimy bowiem użytek z atrybucyi dyspensowania *in toto* a taką liczbę wychowańców colegium Germanicum, za którymi przemawiał poprzedni mówca, można podać wedle moich papierów, na setki. Kwestya ta jest dostatecznie uregulowana.“

Dr. Windthorst atoli twierdził: to właśnie dowodzi samowoli pod jaką się znajdujemy. Nie chcemy zależeć od dyspensy, lecz mieć prawo takie, jakie mają ewangelicy także.“

b) *Prawo veto.*

Już w drugiem czytaniu rozbierano tę kwestyą szczegółowo i to z inicyatywy ks. dr. Stablewskiego. Powiedział on między innemi (str. 795):

„W ustawie z 11 maja 1873 umieszczono numer 3 § 16 w następującem brzmieniu:

Zakłada się veto, jeżeli przeciwko mającemu być instalowanym istnieją fakta, które usprawiedliwiają przypuszczenie, że tenże działał przeciwko ustawom państwowym albo wydanym w obrębie prawnych stosunków rozporządzeniom zwierzchności, lub będzie zakłócał spokój publiczny.

M. P. ta możliwość nadużycia albo samowola państwa przy wykonywaniu téj ustawy polegała głównie na tem, że samo tylko przypuszczenie niebezpiecznéj postawy duchownego już miało wystarczać, aby go na zawsze wykluczyć od otrzymania probostwa. To złe w ustawie doprowadziło do zmiany tejże w znanéj noweli z 29 kwietnia 1887 r., która brzmi jak następuje:

§ 2. W miejsce § 16 ustawy z 11 maja 1873 r. wstępuje począwszy od nr. 2 następująca uchwała:

Veto zakłada się, jeżeli mający być instalowanym, z przyczyny opartéj na faktach, należących do dziedziny obywatelskiéj lub państwowo obywatelskiéj, nie jest odpowiednim na to miejsce. Fakta, które uzasadniają veto, należy wymienić.

M. P.! Przyznacie przecież wszyscy, że nowela ta nie miała rozprzestrzenić atrybucyi władzy państwa przy prawie veto, lecz przeciwnie udzielić Kościołowi większéj wolności pod tym względem. Przy obecnem położeniu prawnem rzeczy ma rząd podać przyczynę, która daje mu prawo do wykluczenia duchownego od instalacyi na stałem probostwie. M. P. przypuszczenie takiéj przyczyny i jéj kryterya muszą być te, że przyczyna ta jest ważną i rozsądną, że jest sprawiedliwą i nie stoi w sprzeczności z konstytucyą albo istniejącemi ustawami państwa.

Co do faktów, to muszą one przynajmniéj istnieć rzeczywiście, powinny być słuszne i prawdziwe, aby państwo uprawnić do założenia veto.

Od trzech lat prawie wykonuje się u nas prawo veto na podstawie téj noweli. Zdaje mi się, że nie każdą pierwszą lepszą przyczynę można uważać za wystarczającą, ponieważ pochodzi z dziedziny państwowo - obywatelskiéj. Nie może przecież uprawniać do założenia veto fakt, że duchowny przy wyborach komunalnych nie wybrał kandydata rządowego, albo przy wyborach do sejmu nie wybierał razem z swoim landratem, — czyżby to mogło uchodzić za dostateczny powód do postawienia veto? Mogłoby się zdarzyć, że gdyby duchowny w jakiejbądź kwestyi przy wykonywaniu swych praw i obowiązków popadł w zatarg z podrzędnym urzędnikiem, to mogłoby to uzasadnić założenie veto.

M. P. nie będę się tutaj rozwodził szeroko nad wykonywaniem téj ustawy; różnego rodzaju pogłoski chodzą o sposobie wykonywania téj ustawy ze strony rządu. Pisma, jak n. p. „Schles. Volks Ztg.“ przyniosły przed rokiem wiadomość, że proboszczowi na Ślązku, który był w miejscu z królewskim patronatem i starał się o inne miejsce z takimże patronatem, — miał *podobno*, powiadam — landrat nadmienić, że nie otrzyma prezenty, ponieważ w jego miejscu wyborczem wybory do parlamentu źle wypadły. (Słuchajcie! słuchajcie!) Podobnym wieściom nie przypisuję zbyt wielkiéj wagi, ponieważ przytoczonych tam faktów nie zbadałem, dla tego nie będę ich tu urgował. Przy wzmiankowaniu tych kwestyi chciałbym ograniczyć się na dwóch tylko przypadkach i prosić Wysoką Izbę, aby w kwestyi, która w całéj walce kulturnéj stanowiła jądro walki, zechciała mi udzielić krótką chwilę uwagi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE.

Kraków, 23 października.

(Uroczystość św. Jana Kantego. — Z uniwersytetu. — Z rady miejskiéj. — Z życia towarzyskiego).

(§) Uroczystość świętego Jana Kantego zupełnie odmienną przybrała cechę od innych obchodów kościelnych. Zwykle garną się tłumy pobożnego ludu do kościołów na nabożeństwa, a inteligencya niejako na drugim pozostaje planie. Tutaj stało się przeciwnie. Zrazu obawiać się wypadało, że komitet zawiązany w celu nadania téj uroczystości charakteru pięknéj, poważnéj manifestacyi i uczuć religijnych i czci dla przeszłości, nie zdoła rzeczy w większym stylu dokonać, w obec apatyi i pewnego indyferentyzmu ogarniających inteligencyą. Stało się inaczéj, bo obchodzimy tu tę pięćsetletnią rocznicę, wśród głębokiego nastroju religijnego i narodowego. Nie tylko uniwersytet oddaje cześć swojemu niegdyś profesorowi, a następnie patronowi, ale téż i miasto składa hołd Swiętemu, czem manifestuje, że mimo prądów czasu, wierne tradycyi, uważa się za miasto katolickie. Ztąd właśnie płynie pociecha, że uczestnicy występują nie prywatnie, tylko jako katolicy, ale téż jako reprezentanci instytucyi i korporacyi. — Na pierwszém, niedzielném nabożeństwie, mało, bardzo mało było w kościele młodzieży. Budziło to przykre uczucie, gdy się widziało niemal całe, liczne grono profesorów uniwersytetu, a zaledwie 20 kilku akademików. Niepodobna przypuścić, aby w tysiąc kilkuset akademikach wygasła zupełnie nabożność i wiara, więc chociaż nabożnychby nie brakło, nie stało poczucia korporacyjnego w młodzieży. Kilkoletnie agitacye obrzydliwych żywiołów, teroryzm wyuzdanéj, a ruchliwéj gromady podszytéj ateizmem, socyalizmem, a nawet panslawizmem, rozbił koleżeństwo. Do tego nie bardzo taktowne mieszanie się pewnego dziennika w sprawy akademickie i podniecanie młodzieży przeciw profesorom, także destrukcyjnie działałc. Młodzież rozbita, niedowierzająca sobie, toć i brak owego korporacyjnego poczucia.

Sroda zatarła te pierwsze wrażenia. W Krakowie w kościele św. Anny odbyło się pontyfikalne nabożeństwo dla młodzieży szkół średnich. Trzy gimnazya i szkoła realna zgromadziły się u grobu św. patrona. Pocieszającym to bardzo objawem, że młodzież ta nie usuwała się od nabożeństwa, że z nastrojem prawdziwie nabożnym brała w niém udział. Nie było przymusu, jeno dobry przykład. Profesorowie pospieszyli wszyscy, to też i młodzież, nie zwaśniona, nie zatruta jeszcze akademickiemi wybrykami, szła pełna zapału za przykładem profesorów.

Akademicy liczną wysłali deputacyą do Kęt. Szkoda, że była *tylko* deputacya. Złośliwi powiadają, że i ci z akademików, co do Kęt pojechali, uczynili to na własną rękę. Wolelibyśmy, aby tak nie było, lecz czy tak, czy owak znaleźli się tam pp. Romuald Binder, Witold Duszyński, Maryan Grzybowski, Karol hr. Potocki, Łucyan Rydel itd. itd. i złożyli świadectwo, że młodzież polska zdolna jeszcze zrozumieć prawdy przez księdza dr. Chotkowskiego w Kętach tak pięknie udowodnione i wygłoszone, iż „nie ma nauki bez Boga,“ bo „każda do Boga wiedzie,“ jeżeli jest prawdziwą, istotną nauką, a nie sofizmatycznem zabłąkaniem się w hipotezach.

Skoro już mowa o uniwersytecie, dodam, że w tym roku zapisało się około 1200 słuchaczy. Wkrótce obchodzić będzie akademickie Towarzystwo „Bratniéj pomocy“ jubileusz 25 rocznicy swego założenia. Właściwie powstało ono jeszcze przed 30 laty, bo jakoś w roku 1860, ale w owych czasach istnieć musiało tajemnie, bez zatwierdzonego przez władzę statutu. Wydział Towarzystwa pragnie wydać historyą założenia i rozwoju téj instytucyi, a w tym celu uprasza wszystkich dawnych uczniów Almae matris o podawanie wiadomych im szczegółów.

Dziwne to bywają pojęcia o sprawie publicznéj. W czasie ostatnich wyborów do rady miejskiéj, czytaliśmy w „N. Reformie“ wiele deklamacyi o sprawie publicznéj, o konieczności wprowadzenia do rady gminnéj żywiołów przejętych gorąco miłością miasta, a zdolnych lepiéj niém administrować niż „wstecznicy,“ „stańczycy“ i t. d. I oto weszło w skład nowéj rady kilku wybrańców „N. Reformy.“ Oczekiwaliśmy, że zacznie się nowa era, że rada ożywi się, zmądrzeje pod wpływem tych iluminarzy, że nastąpi coś niezwykłego. A no i nastąpiły rzeczy niezwykłe, bo ci nowi panowie zaczęli od tego, że wychodzą z rady, by ją zdekompletować, ile razy zanosi się na przyjęcie wniosków, nie wychodzących z ich grona; że wprowadzili zasadę *liberum veto*, twierdząc, jakoby współwłaściciele jednéj realności wtedy tylko ważny głos mieli, jeżeli *jednomyślnie* głosowali przy wyborach, skoro zaś wbrew dwudziestu, dwudziesty pierwszy głosował, tamte głosy tracą już walor. Nie dość tego, ale zamiast ułatwić odbywanie narad, utrudniają je przez ciągłe a nieuzasadnione protesty przeciw wyborom dokonanym w tych kołach wyborczych, w których „N. Reforma“ nie znalazła posłuchu. Sprawy nie cierpiące zwłoki muszą czekać, bo tym „podporom miasta,“ tym „mężom pełnym obywatelskiego ducha“ nie o miasto chodzi, ale o tryumf „N. Reformy.“

Sezon zimowy zapowiada się dość ponuro dla Krakowa. Gdzież te czasy, gdy tu zjeżdżało się po kilkadziesiąt rodzin bogatych bądź z kraju, bądź z za kordonu. Niedawno temu, bo zaledwie lat temu dziesięć, liczyliśmy około dziesięciu rodzin książęcych, około czterdziestu hrabiowskich, a ze sześćdziesiąt nieutytułowanych a bogatych. Przybywali bądź dla edukacyi dzieci, bądź dla zabawy, bądź dla orzeźwienia się narodową atmosferą. Teraz nikogo prawie z obcych Kraków się nie spodziewa, nikt się nie zapowiada, życie towarzyskie martwieje. Winien temu po części sam Kraków. Mieszkania drogie, a za mało wygodne; żebractwo natrętne instytucyi dobroczynnych i jednostek odstrasza; teatr dzisiejszy (budynek, nie aktorowie) nie może nikogo ku sobie nęcić. Reprezentacya miasta kłótniami zajęta, nie umie, czy nie chce zrozumieć, że Kraków bez obcych, to jak Włochy bez turystów całego świata. Cały świat żywi Włochy, cała Polska żywić musi Kraków, jeżeli się ma rozwijać i sprostać swemu zadaniu, jako strażnik pamiątek narodowych a piastun narodowego ducha. Możnaby téż jakoś wyjednać, aby który z arcy-

---

(41)

Kartka z dziejów kraju i Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj.

TOM III.

Podług źródeł wiarogodnych

skreślił

W. A. Sułkowski.

(„X. Y. Z.“).

Sprawa o miliony łazarzy i sierót.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 246.)

6) *Centralny Dom dla Obłąkanych w Tworkach*, budujący się od dnia 1 kwietnia 1882 roku ma fundusz budowlany, powstały ze specyalnych funduszów szpitalnych od roku 1864 aż do roku 1871 przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego, a następnie przez *Komitet Urządzający* po 15,000 rubli wyznaczanych, nadto z kar odsetek i innych wpływów. Wpływy te o ile zaznaczono w sprawozdaniach, były znaczne, tak n. p. w roku 1872 przyniosły 3672 rubli 69 kop. — w r. 1873 rubli 2949 kop. 69, w roku 1874 czyniły około 9000 rubli, w 1878 roku 13,113 rubli, w roku 1881 w stósunku do sumy ujawnionéj w sprawozdaniu za rok 1880 rubli 1675 kop. 98.

Oprócz tych mogły być w tych samych latach lub w innych sumy nierównie większe.

Kapitał ten począwszy od sumy 166,052 rubli 2 kop. wykazanéj w sprawozdaniu za rok 1870 poprzestając li tylko na samych procentach po 4 prct. rocznie, winien by być wykazany w sprawozdaniu za rok 1885 w sumie 299,050 rubli 24 kop. — I byłby takim niewątpliwie, gdyby go nie zmniejszono na bardzo znaczne kwoty; wykazano go zaś w r. 1885 w sumie 277,477 rubli 87 kop.

I tak wykazano:

W roku 1870 rubli 166,052 kop. 2, winno być w roku 1871 rubli 172,694 kop. 10, a że było tylko 171,973 ruble 51 kop., więc wykazano mniéj 720 rubli 40 kop.

W roku 1874 rubli 209,430 kop. 89, winno być w roku 1875 rubli 219,156 kop. 44, a że było tylko 213.646 rubli 4 kop., więc wykazano mniéj 5490 rubli 40 kop..

W roku 1875 rubli 213,646 kop. 4, winno być w roku 1876 rubli 223,674 kop. 58, a że było 221,754 rubli 8 kop., więc wykazano mniéj 1920 rubli 50 kop.

W roku 1878 rubli 252,962 kop. 20, winno być w roku 1879 rubli 264,193 kop. 72, a że było tylko 252,962 rubli 20 kop., więc wykazano mniéj 12,231 rubli 92 kop.

W roku 1881 rubli 276,003 kop. 22, winno być w roku 1882 rubli 288,699 kop. 35, a że było tylko 254,753 ruble 11 kop., więc wykazano mniéj 33,946 rubli 24 kop.

W roku 1883 rubli 266,386 kop. 72, winno być w roku 1884 rubli 278,427 kop. 39, a że było tylko 267,729 rubli 54 kop., więc wykazano mniéj 10,697 rubli 82 kop.

W roku 1884 rubl 267,729 kop. 57, winno być w roku 1885 rubli 279,830 kop. 94, a że było tylko 277,477 rubli 87 kop., więc wykazano mniéj 2353 ruble 7 kop.

Plus 4 procent i zysk na kupnie za sumę rocznych odsetek nowych listów likwidacyjnych po kursie od 79 za sto w roku 1874 do 87 za sto w roku 1884.

Zatém w ciągu tu wykazanych 7 lat zmniejszono kapitał o sumę 67,360 rubli 44 kop.

Z téj sumy jedynie tylko sprawozdanie za rok 1882 usprawiedliwia wydatek 32,290 rubli 23 kop. w ten sposób, że 25,000 rubli wypłacono właścicielowi Tworek, p. Kryńskiemu za sprzedany przez tegoż Radzie Miejskiéj grunt 105 mórg, mający iść pod budowę nowego domu centralnego dla obłąkanych, a resztę na utrzymanie komisyi wysłanéj z Petersburga w osobach b. prof. psyhiatryi R. T. Balińskiego i b. prof. budownictwa, akademika Strom'a, któremu za sporządzenie kosztorysów i planu budowy przyznano 1 procent od sumy 760,000 rubli, pozostają więc do usprawiedliwienia 25,712 rubli 34 kop.

IV. Daléj mamy jeszcze rubrykę p. t. *„Odłożono na spłatę długu.“* Jak fikcyjną jest i ta rubryka, niech świadczą następujące liczby:

1) *Szpital św. Jana* zrobił długu 68,504 ruble 6 kop., a w rubryce spłaty wykazano 84,893 ruble 45 kop., t. j. więcéj o 16,389 rubli 39 kop.

2) *Szpital św. Ducha* zrobił długu 112,166 rubli 57 kop., a w rubryce spłaty wykazano 120,338 rubli 6 kop., to jest więcéj o 8216 rubli 49 kop.

3) *Szpital św. Łazarza* zadłużył się jakoby na 67,085 rubli 22 kop., a spłacił 78,090 rubli 47 kop., to jest więcéj o 11,005 rubli 25 kop., pomimo, że remanenta kasowe uczyniły 33,795 rubli 8 kop.

4) *Szpital św. Rocha* zrobił długu 4025 rubli, a spłacił 7289 rubli 62 kop., to jest więcéj o 3264 rubli 62 kop., a same remanenta kasowe wynosiły 74,889 rubli 58 kop.

5) *Szpital Wolski* zadłużył się na 11,233 ruble 86 kop., spłacił zaś 12,396 rubli 32 kop., t. j. o 1162 ruble 46 kop. więcéj.

6) *Szpital na Pradze* zaległ w wypłatach na 21,395 rubli 34 kop., spłacił zaś 22,649 rubli 45 kop., to jest więcéj o 1254 ruble 41 kop.

7) *Instytut Oftalmiczny* zadłużył się na 4157 rubli 56 kop. — spłacił zaś 4743 ruble 42 kop., to jest więcéj o 585 rubli 86 kop.

8) *Dom starców N. Panny* na Nowém Mieście miat długu 4324 ruble 51 kop. — spłacono zaś 8165 rubli 98 kop., — to jest więcéj o 3841 rubli 47 kop.

Gdyby więc przyjąć za wiarogodną rubrykę: „zaległości płatniczych,“ to okaże się, *że spłacano więcéj, niż należało o 171,016 rubli 62 kop.*

Jakże się tu w obec tych strasznych cyfr, na widok których krew w żyłach tężeje, dziwić, że utrzymanie szpitali w 16 letnim okresie Rady Miejskiéj kosztowało z górą 2,000,000 rubli więcéj.

Szpital zapasowy

za rogatką Wolską w ogrodzie Ohm'a pod Nr. 3086a (25).

Wstęp do opisu krótkich dziejów tego szpitala zapożyczę ze sprawozdania Rady Miejskiéj Dobr. Publ. za r. 1882. Tam bowiem na str. 14 w Przeglądzie główniejszych czynności Rady Miejskiéj Dobr. Publ. w pierwszym ustępie dowiadujemy się, że „prezes Rady Miejskiéj przedstawiwszy w r. 1881 P. Głównemu Naczelnikowi kraju sprawozdanie z czynności Rady Miejskiéj od chwili jéj powstania i zwróciwszy uwagę na skutki téj doniosłéj działalności, zaznaczone w polepszeniu środków pieniężnych szpitali, ich pomieszczeń, rzeczowych zapasów i w powiększeniu liczby miejsc dla chorych i biednych, a jednocześnie ujawniwszy słabe strony zakładów dobroczynnych, usunięcie których jest koniecznem dla należytego urządzenia w Warszawie skutecznéj pocy publicznéj dobroczynności, orędował o utworzenie osobnéj komisyi, któréj zadaniem byłoby wyszukanie nowych źródeł dochodów, dla usunięcia tych niedostatków, albowiem środki rozporządzalne Rady Miejskiéj pieniężne, przechodzą zakres możliwéj działalności Rady Młejskiéj“.

„Skutkiem tego orędownictwa było powołanie w dniu 16 października 1881 do życia Komisyi, prezesem któréj został prezydent Warszawy jenerał Starynkiewicz“.

„Zanim pomyślano o wyszukaniu nowych źródeł dochodu na korzyść dobroczynności publicznéj, wspomniana Komisya „na zasadzie bardzo troskliwych badań“ przyszła do tego samego co i Rada Miejska przekonania (jakże miało być inaczéj, gdy ją składali członkowie tejże Rady), że, dla należytego urządzenia w Warszawie zakładów dobroczynności publicznéj potrzeba: *a*) powiększyć liczbę szpitali na 110 łóżek corocznie w ciągu 4 miesięcy zimowych; *b*) urządzić przytulisko dla pielęgnowania nieuleczalnie chorych na 444 ludzi; *c*) urządzić przytuliska położnicze na 15 łóżek; *d*) założyć szpital dla dzieci z chorobami zaraźliwemi na 50 łóżek i *e*) polepszyć żywność chorych“.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

książąt założył dwór w Krakowie; możnaby też przecie i prezydentowi miasta nadać jakieś wydatniejsze stanowisko reprezentacyjne, jak to bywa w innych miastach większych.

Wiedeń, 26 października.

(Cesarzowa Elżbieta. — Włosi przed trybunałem państwowym. — Uroczystość Moltkego. — Z sejmów. — Kronika.)

(∞) Depesza o przybyciu cesarzowéj Elżbiety do Rzymu była mylną. Cesarzowa zatrzymała się w Florencyi, gdzie zwiedziła sławną Certosę. Czy cesarzowa w powrocie do domu zatrzyma się we Wenecyi, nie jest dotąd wiadomém. Dostojna pani przejeżdża się incognito, nie zapowiadając nigdy przybycia do pewnego miasta. Dotąd też nie potwierdziły się pogłoski o wyjeździe cesarza do Wenecyi.

Wczoraj przed tutejszym trybunałem państwowym (Reichsgericht, który sądzi skargi przeciwko władzom), toczyła się sprawa rozwiązania włoskiego stowarzyszenia „Pro patria“, tudzież zakazu nowego stowarzyszenia „Lega nazionale.“ Pierwsze zostało rozwiązane rozporządzeniem namiestnika Tyrolu z dnia 10 lipca roku bieżącego i w skutek uchwalenia na walnym zjeździe w Trydencie dnia 29 czerwca depeszy gratulacyjnéj dla rzymskiego stowarzyszenia „Dante Alighieri“. Przy wczorajszych rozprawach, adwokat dr. Lovisori z Gorycyi usiłował dowieść, że stowarzyszenie imienia Dantego zajmuje się wyłącznie krzewieniem języka włoskiego i bynajmniéj nie zajmuje nieprzyjaznéj w obec Austryi postawy, że zatém wysłana przez stowarzyszenie „Pro patria“ depesza, nie stanowi aktu nielojalności. Natomiast reprezentant rządu, szef sekcyi, baron Czapka wykazywał, że stowarzyszenie „Dantego“ działało w kierunku irredenty i że „Pro patria“ dopuściło się licznych naruszeń statutów stowarzyszenia niepolitycznego.

Co do drugiéj sprawy, zakazu utworzonego w Tryeście nowego stowarzyszenia „Lega nazionale“, tenże komisarz rządowy, baron Czapka dowodził, że miało ono zastąpić rozwiązane stowarzyszenie „Pro patria“ i że według podanych do zatwierdzenia statutów, zamierza rozwinąć czynność polityczną w duchu irredentyzmu. Natomiast adwokat dr. Jacques wykazywał, że tak zakaz rządowy, jako też wywody komisarza rządowego opierają się na samych przypuszczeniach i domysłach, gdy według ustaw państwowych rozwiązanie stowarzyszenia, lub zakaz nowego, może nastąpić tylko na mocy faktów. Wyrok w obu sprawach zapadnie pojutrze.

W radzie miejskiéj przedwczoraj radzca Baudrexel i towarzysze antisemiccy kierunku niemiecko-narodowego stawili wniosek, aby burmistrz w imieniu stolicy przesłał hr. *Moltkemu* powinszowanie z powodu 90-téj rocznicy urodzin. Wniosek ten został odrzucony wszystkiemi głosami przeciwko 20. Rzeczywiście rada miejska nie ma wcale prawa do manifestacyi internacyonalnych. Do tego jedynie uprawnioném jest ministeryum spraw zagranicznych względnie cesarz, z którego pozwolenia i tak udała się deputacya wojskowa do Berlina. Słusznie zatem większość rady odrzuciła wniosek, który nie miał innego celu, jak propagować myśl unitaryzmu niemieckiego.

Wczoraj sejm *dolnorakuzki* dokonał wyboru członków wydziału krajowego. Wybrani z kuryi wielkich właścicieli hr. Gatterburg, z kuryi wiejskiéj dr. Weitlof, z kuryi gmin wiejskich były członek wydziału Schoeffel, który obecnie należy do antisemitów, z całéj Izby dr. I. Kopp, dr. Graultsch i prof. Sustkandl. Z wyjątkiem Schoeffla, wszyscy wybrani należą do większości „liberalnéj.“

W sejmie *czeskim* Młodoczesi wczoraj wystąpili z protestem przeciwko marszałkowi krajowemu ks. Lobkowiczowi. Na przedostatniem posiedzeniu marszałek krajowy wypowiedział naganę dla interpelacyi posła Vaszatego, przepełnionéj nieprzyzwoitemi napaściami na namiestnika.

Otóż Młodoczesi w podanéj wczoraj deklaracyi twierdzą, że marszałek nie ma prawa krytykowaniała interpelacyi. Gdyby ta teorya zapanowa w sejmie, natenczas zawsze kilkunastu posłów w formie interpelacyi mogłoby dopuszczać się bezkarnie najnieprzyzwoitszych napaści. Oczywiście w ten sposób porządek parlamentarny byłby narażony na największe niebezpieczeństwo. To też teorya Młodoczechów nie utrzyma się. W imieniu wielkich właścicieli prezes klubu, hr. Kinsky, zapowiedział kontrdeklaracyą na przyszłe posiedzenie sejmowe. Komisya sejmowa załatwiła wczoraj 17-ty artykuł ustawy o radzie agronomicznéj. Można zatém spodziewać się, że przed upływem przyszłego tygodnia ustawa ta będzie uchwalona, poczém stanie na porządku obrad pełnego sejmu.

Dziś rano przybyła tu królowa rumuńska, wracając z Monachium do Bukaresztu.

Tutejszy dziennik urzędowy dotąd nie ogłosił zapowiedzianej świeżo przez dzienniki berlińskie nominacyi hrabiego Hartenau, czyli byłego księcia bułgarskiego drugim pułkownikiem pułku piechoty imienia króla belgijskiego, a zatém przyjęcia księcia w czynną służbę austryacką. Książę Aleksander zresztą jest od dawna honorowym pułkownikiem 6 pułku dragonów, a zatém pewnie nie będzie mianowany drugim pułkownikiem innego pułku.

W teatrze cesarskim z wielkiém powodzeniem odegrano dramat Henryka Ibsena: „Der Volksfeind.“

NIEMCY.

* *Berlin,* 27 października. Marszałek Lewetzow otrzymał — jak się dowiaduje „Freis. Ztg.“ — polecenie, aby przyszłe posiedzenie parlamentu naznaczył na 25 listopada. Na porządku obrad ma stać najprzód projekt noweli do ustawy patentowéj. Marszałek miał zażądać zarazem upoważnienia do samodzielnego naznaczenia sesyi z obradami nad etatem bezpośrednio po nadesłaniu tegoż parlamentowi.

— *Książę Bismarck* oświadcza za pomocą „Hamb. Nachr.,“ iż mylną była wiadomość, jakoby cesarz był go zaprosił do wzięcia udziału w uroczystościach, urządzanych na cześć hr. Moltkego. Z drugiéj strony zapewnia książę, że „jedynie wzgląd na stan zdrowia powstrzymał go od uczestniczenia w uroczystościach i złożenia osobiście z własnego popędu życzeń długoletniemu towarzyszowi. Hamburski organ kanclerski przytacza oprócz tego artykuł drezdeńskich „Nachr.,“ w którym powiedziano, że książę Bismarck *z delikatności* nie wziął udziału w uroczystościach niedzielnych, aby snać mimowolnie nie zabrać hr. Moltkemu znacznéj części owacyi dla siebie. „Uwielbienie dla Moltkego — dodaje „Freisinnige Zeitung“ — jest w najszerszych kołach kraju tak wielkiém, iż konkurencya ks. Bismarcka nie zdołałaby hr. Moltkemu w dniu tym przynieść najmniejszéj ujmy.“

— *Zebranie* mężów zaufania wyrtemberskich katolików, które się odbyło wczoraj w Ulm, uchwaliło zwołanie wieca katolickiego na dzień 24 listopada.

— *Ministerstwo* stanu postanowiło na ostatniem posiedzeniu ogłosić u zędownie główne zarysy projektów do reformy podatków dochodowych, procederowych i spadkowych, do ustawy szkólnej i krajowéj ordynacyi gminnéj, które mają zostać przedłożone sejmowi pruskiemu.

— *W urzędzie* Rzeszy dla spraw wewnętrznych odbyła się niedawno konferencya znawców, celem narady nad zajęciem stanowiska Rzeszy w obec kwestyi, dotyczących międzynarodowéj ochrony patentów, wzorów i znaków ochronnych. W interesie niemieckiego przemysłu uchwalono za rzecz pożądaną, aby Niemcy, przystąpiły do unii, mającéj na celu ochronę własności przemysłowéj.

— „*Berl. Börs. Ztg.*“ zapowiada nowy projekt do ustawy obrocznéj, któryby odpowiadał życzeniom centrum i episkopatowi dawał większą swobodę w użyciu funduszów obrocznych; projekt ten atoli jeszcze nie jest wypracowany.

ROSYA.

* *Dzienniki* petersburskie donoszą, że Emir Buchvy zaprowadził we wszystkich wyższych zakładach naukowych kraju swego, naukę języka rosyjskiego.

— „*Birż. Wied.*“ twierdzą, że komisya, któréj powierzono opracowanie nowéj taryfy celnéj ukończy pracę swą niezawodnie już w ciągu bieżącéj zimy.

BELGIA.

* *Bruksela,* 27 października. Przy odbytych wczoraj wyborach ściślejszych do rad municypalnych wybrano: w Brukseli 1 socyalistę i 1 radykała, w Verviers 8 liberałów i 5 katolików (dotąd w radzie tamtejszéj wcale katolicy nie zasiadali), w Namur 7 liberałów i 2 katolików (również po raz pierwszy). W 12 gminach prowincyi luksemburskiéj wybrano samych katolików, w niektórych gminach flandryjskich wybrano samych liberałów. Socyaliści uzyskali w ogóle tylko w dwóch gminach większość, a w innych miejscowościach nie zdobyli tylu mandatów, ilu się spodziewali. Katolicy natomiast odnieśli kilka świetnych zwycięstw, a liczba ich głosów wzrosła ponownie.

BUŁGARYA.

* *Zofia,* 27 października. Dzisiaj nastąpiło uroczyste otwarcie sobrania w obecności księcia Ferdynanda, księżnéj Klementyny i zebranych w Zofii biskupów bułgarskich. Książę Ferdynand wygłosił dłuższą mowę od tronu, w któréj oświadczył, iż daléj kontynuować będzie politykę ostatnich lat trzech, ponieważ polityka ta wydała dla dobra i rozwoju ludu i kraju jak najlepsze owoce. Jako najważniejsze wypadki ostatniego roku, wymienia mowa tronowa: budowę kolei żelaznéj z Jamboli do Burgas i reorganizacyą armii, daléj doskonalsze jéj uzbrojenie, przygotowania do budowy kolei z Zofii do Tirnowy i zawarcie traktatów handlowych z Austryą, Niemcami, Francyą i z Szwajcaryą. Osobny ustęp mowy poświęcony jest sprawie zamianowania biskupów bułgarskich, „przez co sułtan nowy dał dowód swéj życzliwości dla Bułgaryi.“ „Spokój jaki panował w całym kraju podczas méj nieobecności, sympatya jaką świat cały okazuje Bułgaryi ze względu na dzielność ludu bułgarskiego, okazaną w obronie swéj autonomii, dozwalają spodziewać się, *że dzień ostatecznego tryumfu sprawiedliwéj sprawy bułgarskiéj jest niedalekim.*“ Temi słowy zakończył książę mowę, która wywarła nadzwyczajne wrażenie. Zebrani powitali i żegnali księcia pełnemi entuzyazmu okrzykami.

SERBIA.

* *Białogród,* 26 października. Król Milan, który jutro wyjedzie za granicę, przyjął dzisiaj ministra spraw zewnętrznych, Gruicza i oświadczył w toku rozmowy, że przeciwna mu prasa stara się każde jego wystąpienie w najgorszem przedstawić świetle, kładąc mu w usta słowa, których nigdy nie użył. Daléj zaznaczył, że jest z obecnego położenia kraju zupełnie zadowolonym. Jutro przybędą do króla wszyscy ministrowie, aby się z nim pożegnać. — Prągnąc się zemścić za ostatnie napady Arnautów tureckich, przekroczyło dzisiaj 20 chłopów serbskich granicę turecką i zaczepiło Arnautów, którym po krwawéj walce odebrano 50 świń i owiec. Rząd serbski postanowił wystąpić energicznie przeciwko podobnym aktom samopomocy i zarządzić w sprawie téj ścisłe śledztwo, ustanowiwszy poprzednio wzdłuż granicy silny kordon wojskowy.

SZWAJCARYA.

Berno, 27 października. Rezultat wyborów do rady narodowéj nie jest dotąd jeszcze całkowicie znanym. Stronnictwo socyalistyczne przepadło zupełnie w Bernie i Zurychu. W Bazylei odbędą się pomiędzy kandydatami socyalistycznymi a liberalnymi wybory ściślejsze. Berneńskie stronnictwo konserwatywne nie zdołało ani jednego przeprowadzić kandydata. Liberałowie zdobyli sobie tam 4 nowe mandaty. Pomiędzy wybranymi członkami rady jest 23 wybranych po raz pierwszy.

AMERYKA.

* *Bil Mac-Kinley'a istnieje.* Nowojorski „Herald“ podał w tych dniach następujący wielce sensacyjny telegram: „Bil Mac-Kinley'a już nie istnieje. Z powodu uwagi, uczynionéj przez pewnego senatora, wyszło rozporządzenie, aby nie stósowano nowéj taryfy. Senatorem tym jest p. Mac Pherson z New-Jersey. Stwierdził on, że prezydentowi Harrisonowi przedstawiono do podpisu tylko część bilu Mac-Kinleya. Zdaniem prawników amerykańskich ten błąd formalny, zresztą podobno nie jedyny, mogą tylko nowe rozprawy i nowa uchwała kongresu naprawić. Tymczasem zwróciły się różne domy handlowe do zarządów celnych z żądaniem zwrotu opłat uiszczonnch na mocy ustawy, która wcale nie istnieje.“

Wiadomość powyższa spowodowaną została ową pomyłką, powstałą przy przepisywaniu bilu. Tymczasem sekretarz stanu dla spraw skarbowych Windom ogłasza, że bil Mac-Kinleya obowięzuje i że wykonywanym będzie z całą surowością.

— W mieście Mobile w Alabama spłonęły olbrzymie składy bawełny i kilka okrętów. Straty obliczają na milion dolarów.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 28 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał: pozasłużbowemu wyższemu weterynarzowi Mrugowskiemu w Halberstadt, sekretarzowi Manikowskiemu w Herzfeld order czerw. orła IV klasy, zwyczajnemu profesorowi przy uniwersytecie w Wrocławiu dr. Funke król. order koronny III klasy.

Pierwszego burmistrza miasta Poznania Waldemara Müllera mianował cesarz tajnym radzcą skarbu i członkiem dyrekcyi banku rzeszy.

* **Na Czytelnie Ludowe.** Zebrane w Przemencie za inicyatywą ks. dziekana Kucharzewicza 21 marek 50 fen.

* **Poświęcenia** nowego cmentarza Św.-Marcińskiego dokonał za osobną delegacyą Wysokiéj Władzy duchownéj czcigodny ksiądz proboszcz dr. Lewicki w zeszłą niedzielę, w asystencyi dwóch księży wikaryuszów. Ksiądz proboszcz rozpoczął od przemówienia do bardzo licznie zgromadzonych wiernych, następnie odmówiono modlitwy przepisane przez Kościół; potém przebiegł ksiądz proboszcz cały cmentarz w szersz i w dłuż kropiąc wodą święconą. Pogoda sprzyjała właśnie tak długo, jak było potrzeba; po dokonanych ceremoniach zaczął padać deszcz, tak, że wierni już pod parasolami do domów wracać musieli.

* **Z powodu 90 rocznicy** urodzin hr. Moltkego piszą nam z prowincyi: Do Waszego artykułu o feldmarszałku hr. Moltke dodam szczegół, który powinien być wskazówką dla tych, którzy się poświęcają zawodowi wojskowemu.

Hr. Moltke był w ciągu swéj służby kilka lat szefem sztabu księcia Wilhelma Radziwiłła i bywał prawie codziennym gościem u niego na obiedzie. Przy takim piszący te słowa, słyszał z ust jego następujące zdanie: „Kto tak ma w pamięci i zna kampanie Napoleona, że każdéj chwili może sobie uprzytomnić przebieg ruchów i bitew, znajdzie zawsze klucz do postępowania w każdem położeniu.“

Nauka zrobiła z hr. Moltkego strategika, nauce winne wojska przez niego prowadzone w wielu wypadkach zwycięztwo.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś we wtorek dnia 28 b. m. dramat Scribego i Legouvé „Adrienna Lecouvreur“. Ósmy występ pani Modrzejewskiéj.

W środę dnia 29 b. m. tragedya Słowackiego „Mazepa“. Ostatni występ pani Modrzejewskiéj w roli Amelii.

* **Pewnéj** osobie z handlu cygar przy Wrocławskiéj ul. nr. 61, skradziono wczoraj wieczorem woreczek skórzany z pieniędzmi w ilości około 125 marek, t. j. 2 dwudziesto-markówki w złocie, 5 dziesięcio-markówek w złocie, 2 papierowe pięcio-markówki, jeden kupon na 8 m. 75 fen., a reszta w srebrze. Jestto bardzo dotkliwa strata dla początkującego kupca.

* **Z Izby karnéj.** Włódarzowi Nowakowi z Pożegowa kradziono w wrześniu r. b z pola perki. Gdy się Nowak dowiedział, że te perki odbierał od złodziei robotnik Ławniczak, poszedł do jego izby i zabrał je. Rozgniewany o to Ławniczak, poprzysiągł zemstę, którą wywarł na dwóch krowach Nowaka, poodrzynawszy im wymiona. Sąd za to barbarzyństwo skazał Ławniczaka na dwa lata więzienia.

* **Pleszew,** 26 października. Tutejszy sekretarz miejski p. Jewasiński, który przez szesnaście lat tu urzędował, został zatwierdzony na burmistrza w Kórniku.

* **Chełmińska dyecezya.** Najprzew. ks. Biskup rozporządził kolektę dyecezalną na budowę kościoła w Wysinie, na którą niezamożna gmina ma złożyć 25 tysięcy marek. — Wikaryusz tumski ks. Szwedowski z Peplina posłany został do Lidzbarku na czas niedomagania tamtejszego proboszcza ks. Borzyszkowskiego.

* **Warmińska dyecezya.** Najstarszy syn kupca Preussa w Sztumie, nowo wyświęcony ks. Jan Preuss odprawił w środę 22 b. m. prymicye swoje w kościele sztumskim. Został on powołany na kapelana do Lamkowa pod Olsztynem.

* **Pewien górnik** w Mysłowicach ożenił się z wdową, która miała jednego syna, jeszcze do szkoły chodzącego. Tenże chłopiec miał opiekuna, który się o niego starał. Ponieważ chłopiec kilka dni szkołę zaniedbał, nastąpiła kara i téj żądano od ojczyma. Tenże oparł się temu, dowodząc, że on się wychowaniem syna swéj żony nie zajmował tylko opiekun, a więc i ten też karę zapłacić powinien. Sąd przyznał racyą ojczymowi.

* **Zniżenie opłaty** za telegramy, wysyłane za granicę Niemiec, ma nastąpić 1 lipca roku przyszłego. Ma wtedy kosztować 10 fenygów każdy wyraz do Francyi, Belgii, Danii, Austryi, Niederlandyi i Szwajcaryi; — 15 fenygów do Irlandyi, Szwecyi, Norwegii i do Włoch; — 20 fen. do Rosyi, Serbii, Bośnii, Hercegowiny, Bułgaryi, Hiszpanii i Portugalii.

* **Krojanka,** 26 października. Onegdaj zaczadziła się tu wdowa Pojanowska z pięciorgiem dzieci. Napaliła ona w piecu węglami i zbyt wcześnie go zamknęła, poczém położyła się na spoczynek. Po niejakim czasie przebudziła się, a czując się słabą, wpadła w pierwszéj zaraz chwili na myśl, że pewno się zaczadziła. Miała Pojanowska jeszcze tyle siły, aby okno otworzyć, poczém zajrzała do dzieci i przekonała się, iż wszystkie były zaczadzone. Zwolna odzyskała ta rodzina przytomność, ale wszyscy są jeszcze chorzy.

* **W sprawie** ustawy zabezp. na starość i na przypadek inwalidztwa, ogłasza „Reichsanzeiger“ rozporządzenie ministerstwa leśnego z daty 30 września r. b., dotyczące w dziale I kompetencyi władzy w myśl § 198 ustawy; w dziale II jest mowa o zameldowaniu pretensyi do renty w myśl §§ 575 i 85 ustawy; w III dziale jest mowa o zamawianiu kwitowych kart i o unieważnianiu ich w myśl §§ 103, 106, 113, 117 i 120 ustawy; dział IV mówi o ściąganiu skadek (§§ 112 i 114); dział V traktuje w myśl § 120 o obowiązkach pracodawców w kwestyi zameldowania robotników.

* **Do Brazylii!** Z Brodnickiego donoszą do „Gesell.“, że z pod rządu rosyjskiego całemi tłumami wynosi się lud wiejski do Brazylii. Ajenci namawiają lud polski, kłamiąc mu, że królowa angielska ulitowała się nad biednym polskim ludem i zagroziła carowi wojną, gdyby nie pozwolił ludowi wyprowadzać się do Brazylii, w której ona dla ludu polskiego zakupiła znaczne obszary ziemi. Tam w Brazylii ma dopiéro lud poznać, jak się człowieka traktować powinno. Biedny, otumaniony przez ajentów lud, pozostawia wszystko i spieszy na dworzec, gdzie mu ajent wręcza karty kolejowe i okrętowe. Ten handel ludźmi miał już przybrać tak zastraszające rozmiary, że w niektórych okolicach całe gospodarstwa są opróżnione, tylko bydło pozostało, a to z głodu pada. Lud, wśród łez opuszczający zagrody, powiada, że w Brazylii będzie przecież miał wolność religii, kiedy rząd rosyjski gwałci te prawa bozkie. Katolik Polak musi rządowi opłacać za każdy chrzest 5—25 rubli, a za każdy ślub 50 rubli. — Nadto każdy Polak a właściciel roli musi się rządowi opłacać w formie kontrybucyi po pięć rubli od morgi. „Gorzéj w Brazylii być nie może“ powiada lud wiejski i jedzie za morze.

* **Bydgoszcz,** dnia 25 października. Koncert wczorajszy, w którym udział brali powszechnie chwalony tenorzysta p. Emil Goetze i jeden z najsławniejszych artystów tegoczesnych p. Feliks Dreyschock, zgromadził nader licznych słuchaczy do sali strzeleckiéj. Głos p. Emila Goetzego jest nadzwyczaj silny, ale siły téj artysta czasem nadużywa i przez to głos jego wydaje się nieraz krzykliwym. Wyróżnić jednak trzeba pieśń Franza „Es hat die Rose sich beklagt,“ przy któréj p. Goetze w głosie swoim utrzymać umiał zastósowaną do pieśni łagodność, a z całą werwą odśpiewana pieśń nadreńska Ries'a wywołała przeciągłe oklaski.

Chociaż zwykle fortepian traci wiele przy śpiewie, śmiało powiedzieć możemy, że pod palcami znakomitego artysty, jakim jest pan Feliks Dreyschock — pierwsze zajął on wczoraj miejsce. Artysta bowiem grał jak prawdziwy Dreyschock, a więc bez najmniejszego zarzutu! Toccatę i Fugę Bacha, opracowaną przez Tausiga, odegrał p. Dreyschock doskonale, pokonując z największą łatwością wszelkie trudności, to też publiczność odgadła od razu z jakim to artystą mieć będzie do czynienia. Dwa utwory Chopina „Impromptu fis dur i Ballada as-dur“ ogólne wywołały pochwały, o czém świadczyły przeciągłe oklaski. Hucznemi także oklaskami przyjmowano pana Dreyschocka, ile razy wstępował na estradę, okazując przez to wyraźnie, że Bydgoszcz wiedziała, jak wielki artysta zaszczycał miasto swoim występem. Trzy kompozycye p. Dreyschocka w prawdziwy zachwyt wprawiały słuchaczy, bo też prześlicznego „menuetta“ i pełną elegancyi „Aryetę“ odegrał artysta po mistrzowsku, wysnuwając z pod czarodziejskich swych palcy to śpiewne i urocze tony melodyi to perełkowato płynące passaże. Nadzwyczaj trudna „Etuda“ kompozycyi p. Dreyschocka, która świadczyła o niezwykłéj wytrzymałości w grze knykciowéj, wywołała oklaski bez końca, tak, że koncertant widział się zmuszonym zadosyćuczynić życzeniu słuchaczy, grając nad program rapsodyą VI Liszta, przy któréj przyznać było trzeba, że p. Feliks Dreyschock nie ma lewéj i prawéj ręki, ale tylko dwie prawe, z tak bajeczną bowiem łatwością uwydatniał trudną, bo w oktawy ujętą melodyą, powtarzającą się na przemian to w lewem to w prawem ręku.

Słowem rzec można, że Bydgoszcz z całą wdzięcznością i przyjemnością wspomina koncert wczorajszy, a publiczność, która z podziwem przysłuchiwała się grze młodego a już tak sławnego artysty, pełna jest entuzyazmu dla p. Feliksa Dreyschocka.

Ostatnie telegramy.

Ateny, 28 października. (Telegram Biuro Reutera). Rezultat wyborów. Opozycya zwyciężyła i wejdzie do Izby w znacznéj większości. Stronnictwo ministeryalne zatrzymało zaledwie 1/3 mandatów.

Edynburg, 28 października. Gladstone zaczepił w nowéj mowie lorda Salisburego, zarzując mu, że wysłał umyślnego posła do Ojca świętego, co równa się mniéj więcéj — jego zdaniem — uznaniu aspiracyi watykańskich, dotyczących władzy świeckiéj. W końcu mówił Gladstone o prześladowaniu Żydów w Rosyi.

Ostatnie wiadomości.

(Telegram prywatny „Kuryera Pozn.“)

Inowrocław, 28 października. Uchwalono Związek ogólny z Patronatem na czele, złożonym z 6 członków i delegata banku. Wybrani: ks. Szamarzewski, ks. Wawrzyniak, pp. dr. Kusztelan, dyr. Rakowski, dr. Rzepnikowski i Wyczyński.

Telegram giełdowy

Berlin, 28 października 1890 (Kurs końcowy.)

Kurs z dnia	27	28
Spirytus chwiejno		
na październik	198 75	198 75
na kwiecień-maj	190 —	190 50
Żyto stałéj.		
na październik	178 75	179 50
na kwiecień-maj	161 75	162 75
Olej rzep. stale.		
na październik	68 10	69 40
na kwiecień-maj	58 80	58 80
Okowita osłab		
eksportowa	44 —	45 —
na październik	44 80	45 70
na październik-listopad	39 90	40 —
na listopad-grudzień	38 70	38 90
na kwiecień-maj	39 30	39 40
spożywcza	63 10	— —
Owies		
na październik	151 50	151 50
Wyp. żyta wsp.	600	900
Wyp. okowity kw. eksportowa	20 900	490,000
„ „ „ spożywcza.	.000	.000
Kurs z dnia	25	27
Consol. 4%	105 80	105 25
Consol. 3½%	98 75	98 80
Poznańskie 4% listy zastawne	100 50	100 60
Poznańskie 3½% listy zastawne	96 70	96 60
Poznańskie listy rentowe	102 40	102 40
Poznańskie oblig.	— —	— —
Austryackie banknoty	176 60	177 25
Austryacka renta srebrna	77 80	78
Rosyjskie banknoty	247 50	248 40
Rosyjskie listy zastawne	102 40	102 50
Polskie 5% listy z stawne	— —	71 50
Polskie likwidacyjne listy zast.	67 75	68 —
Węgierska 4% renta złota	89 75	89 80
Węgierska 5% renta papier.	87 50	87 50
Austryackie kredytowe akcye	168 75	169 40
Austryackie francuskie koleje	107 75	109 25
Lombardy	63 60	64 90
Usposobienie stale.		

Szczecin, 28 października 1890 (Kurs końc.)

Kurs z dnia	27	28
Spirytus stałéj.		
na październik	— —	— —
na październik-listopad	187 —	187 50
na kwiecień-maj	190 —	190 —
Żyto spok.		
na październik	— —	— —
na październik-listopad	170 50	170 50
na kwiecień-maj	161 —	160 50
Olej rzep. bez inter.		
na październik	65 —	65 —
na kwiecień-maj	58 —	58 —
Okowita wyżéj.		
w miejscu spożywcza	— —	— —
„ eksportowa	41 30	41 30
„ na paźdz.-listopad eksp.	38 50	39 —
„ na listopad-grudzień eksp.	37 30	37 60
„ na kwiecień-maj eksp.	38 —	38 30
Petroleum		
w miejscu	11 6	11 60

Do dzisiajszego numeru **Kuryera Poznańskiego** dołącza się: (674)

Katalog

na różne wydawnictwa a mianowicie: na Grottgera Wojnę, Poczet królów polskich J. Matejki — Podręczniki lekarskie — Bibliotekę rodzinną — Kalendarze — Kraszewskiego powieści historyczne — cennik czasopism — oraz prospekt na Tygodnik Powieci i t. d.

Księgarni N. Kamieńskiego i Spółki
w Poznaniu (Bazar).

Stan powietrza.

Dnia 27 października 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	764	Płn.Płn.Z.	6 pochmurno	6
Aberdeen . . .	757	Płn.Z.	5 pół zachm.	1
Chrystiansund .	743	Płn.Płn.W.	6 pół zachm.	2
Kopenhaga . .	739	Z.	4 zachm.	4
Sztokholm . .	735	Płd.Z.	2 bez chmur	0
Haparanda . .	736	W.	2 śnieg	0
Petersburg . .	738	Płd.	1 śnieg	0
Moskwa . . .	751	Płd.	2 zachm.	−2
Kork, Queenst.	766	PłdZ.	3 pogodnie	4
Cherbourg . . .	755	Płn.	7 pochmurno	8
Helder	749	Płd.Z.	6 pochmurno	8
Sylt	741	Z.Płn.Z.	3 pół zachm.	5
Hamburg . [1]	744	Z.Płd.Z.	5 zachm.	4
Swinemünde [2]	744	Płd.Z.	5 pochmurno	4
Neufahrwasser .	743	Płd.	5 deszcz	5
Kłajpeda . .	739	Płd.Z.	6 zachm.	7
Paryż	749	Płd.Z.	6 deszcz	3
Monaster	749	PłdZ.	6 deszcz	3
Karlsruhe . . .	755	Płd.Z.	3 pochmurno	5
Wiesbaden . . [3]	753	Płd.Z.	3 zachm.	4
Monachium . [4]	755	PłdZ.	5 zachm.	4
Kamienica . . .	751	Płd.Z.	4 pochmurno	2
Berlin . . . . [5]	747	Z.Płd.Z.	4 deszcz	5
Wiedeń . . .	753	Z.	4 zachm.	6
Wrocław . . .	748	Płn.Z.	6 zachm.	5
Isle d'Aix . . .	763	Płn.Płn.Z.	6 pogodnie	6
Nizza	753	Płn.Z.	5 pochmurno	13
Tryest . . .	754	Płd.Z.	5 deszcz	14

[1]) Wczoraj i nocą zawieje z deszczem. [2]) Po południu deszcz. [3]) Wieczorem deszcz. [4]) Nocą burza i deszcz. [5]) Wczoraj w południe burza, deszcz i grad.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczne minimum spoczywa nad zatoką botnicką, zkąd przenosi się ku Holsztynowi. Najwięksy nacisk atmosfery jest na zachodnich brzegach Irlandyi. Na zachodzie Europy jest powietrze chłodne, wiatr północno-zachodni. W Niemczech wieje wiatr południowo zachodni. Temperatura oziębiła się, spodziewać się należy kierunku wiatru północno-zachodniego, a z nim ochłodnienia temperatury. W Kassel, w Bremie i Holybead były burze.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu. w październiku.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Term. C.
27 Pop. 2	744,3	Z. orzeź.	zachm.	+ 7,2
27 Wiecz. 9	748,8	Z. silny	zachm.	+ 5,5
28. Ran.	752,0	Z. słaby.	pogodnie	+ 2,4

Dnia 27 października maximum ciepła + 7,3 minimum ciepła + 3.5°

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 28 października — (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza zmiennie.

Żyto: bez handlu.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opadat. 50-ta 60,50 pł., 70-ta 41.00 m. październik 50-ta 60,40 m., 70 ta 40,90, listopad 50-ta 58,50, 70-ta 39,00 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 60,70 mrk., 70-ta 41,20 m., październik 50-ta —, 70-ta — — m.

Poznań, 28 października. — Ceny mąki. — Pszenna 27,50, ryżana 28.50 za 100 kilogr.

Sydgoszcz, 27 października

Pszenica dobra, zdrowa, średniego gatunku 176–184 mrk. piękna ponad notowanie.

Żyto według jakości 154–162 m., piękne ponad notowanie.

Jęczmień według jakości 130—144 mrk., do browarów 145—150 mrk.

Groch na paszę 125—135 mrk., wrzący 145 do 150 mrk.

Owies według jakości 125—135 m

Okowita 50-ta 62.50, 70-ta 42,00 m.

Wrocław, 27 października 1890.

Żyto (za 1000 funt.) — —. wypowiedziano — — centn. Cena wypowiedziana — — mrk., na październik 183,00 żąd., październik listopad —,— żąd., listopad-grudzień —,— żąd., grudzień-styczeń —,— żąd., kwiecień-maj —,— żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —.— litr upłyn. wypowiedzenie — m., na październik (50-ta) 60,50 żąd., (70-ta) 40,90 żąd., październik-listopad (50-ta) —,— żąd., (70-ta) —,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 28 października: żyto 183,00 mrk., pszenica — mrk., owies 132,00 mrk., rzep —,— m., olej rzepiowy 66.00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podatku konsumcyj.) dnia 27 października: (50-ta) 60,50 mrk (70-ta) 40.90 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	20	00	19	80	19	40	18	90	18	40	17	90
„ żółta	19	90	19	70	19	40	18	90	18	40	17	90
Żyto	18	20	17	70	17	50	17	00	16	70	15	70
Jęczmień	17	50	17	00	16	30	15	80	15	00	14	00
Owies nowy	13	60	13	40	13	20	13	00	12	80	12	60
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	24	20	22	20	19	70
Rzepik zimowy . .	23	70	21	60	19	20

Berlin, 27 października. (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 186—197 według jakości; na miesiąc bieżący płac. 196—198,75, żąd. —,— na październik-listopad płac. 188,50—187,50, na listopad-grudzień płac. 186 75—187,50, kwiecień-maj płacono 190,50 do 190,00. Wypowiedziano 400 ton. Cena wypow. 197,50 m

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 170—179 według jakości: na miesiąc bieżący płc. 180,50 do 179,00, żąd. —, na październik-listopad płacono 172,50—172,75—171,50—171,75 żąd. —, na listopad-grudzień płca. 167,50—166,50—166,50—166,75 na kwiecień-maj płacono 162,50—161.75. Wypowiedziano 650 ton Cena wypow. 179,— mrk.

Jęczmień w miejscu 142—205 według jakości żądano.

Owies za 1000 kil w miejscu 139—145 m. według jakości na miesiąc bieżący płacono 149,25 do 151,75—151,25—151,50 na październik-listopad płac. 137,50, listopad-grudzień płc. 135,50—134.50, kwiecień-maj płac. 137,25—137,00. Wypowiedziano 800 ton. Cena 148,50 m.

Kukurudza w miejscu płac. 128,50 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na październik-listopad płacono —,—, na listopad-grudzień pł. 128,75—129—128,75 na kwiecień-maj pł. 126 00. Wypowiedziano 150 ton Cena 127,50 m.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 67,0 mrk., z beczką —,— mk., na październik pł. 67,2—68,1—67,9, na październik-listopad płc. 61,6—61,8, listopad-grudzień płc. 60 do 60,1—60 na kwiecień-maj pł. 58,5—58,8. Wypow. 3900 cent. Cena wypowiedz. 67.8 m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsum. w miejscu pł. 63,1 mrk., sierpień płac. —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 43,5 mk., na październik płacono 43,6—44.9 44 8, na październik-listopad płac. 39.8—40,1—39,9—40, listopadgrudzień płac. 38,8—38,9—38 7—38,8, na kwiecień-maj pł 39,1—39,4—39,2—39,4. Wypow. 200,000 litr. Cena 44,4 mrk.

Szczecin, 27 października.

Pszenica spok. za 1000 kilogr. w miejscu 180—188 płac. październik 190 żąd., — płac., na listopad grudzień —,— płacono, na kwiecień-maj 190,0 żąd., — płac.

Żyto wyżéj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 168 171 płc., na październik 173—174 pł., —,— żąd., wrzesień-październik — płac., na kwiecień-maj 160,5—161 płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 130 do 136,6 płacono.

Olej rzepiowy potw., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 66,0 żąd., na październik 65.5 żąd., kwiecień-maj 58,0 żądano.

Okowita niezm., za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 41,3 płac., 50-ta —,— płac., na pazdziernik 70-ta 39,5 nom., na kwiecień-maj 38,0 płac., —,— żąd.

Hamburg, 27 października. — Okowita stale., za październik-listopad 29³/₄ żąd., listopad-grudzień 28½ żąd., grudzień styczeń 28¼ żądano, kwiecień-maj 28¼ żąd. — Kawa good average Santos za październik 89,—, grudzień 84½, za marzec 79½, za maj 78½ Uspokojenie potw. — Obrót 2500 miechów.

Magdeburg 27 października. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 17 25 cukier ziarn. excl. 88% 16 50, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—, Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,60. Usposobienie: stale. ff. Rafinada chlebowa —,—. f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II z beczką 29,00 miel. Melis I z beczką 26.50. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za październik 12,75 płacono, 12 77½ żąd., listopad 12,70 płacono, 12,70 żąd., grudzień 12.70 płc.. 12,70 żąd, styczeń-marzec 12,90 płc., 12 95 żąd. Słabo. — Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano.)

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (321)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Na miesiąc listopad!

Ratujcie dusze w czyścu

czyli różne modlitwy i sposoby wspierania dusz w czyścu się znajdujących. Stron 50. Cena za egzemplarz 10 fen., z przesyłką 15 fen. Odwrotnie wysełа

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Parcelacye

większych i mniejszych majątków bierzemy w komis, regulując hipoteki i spłacając właścicielowi całą resztę należności gotówką.

Pewne hipoteki

pod naszą gwarancyą możemy odstępować w różnych sumach, na co zwracamy specyalną uwagę dozorów kościelnych i kapitalistów.

Korzystne kupna i dzierżawy

mamy w znacznym wyborze bez wszelkich kosztów dla reflektantów. (124)

Bank Ziemski.

Antoni Małecki,

Poznań, Jezuicka ulica nr. 4.

poleca swój nowo założony

skład i pracownią ubiorów męzkich.

Ma na składzie *wielki wybór materyi krajowych i zagranicznych,* wykonuje prace podług najnowszéj metody akademii Drezdeńskiéj. *Zamówienia* wykonuję spiesznie i akuratnie. Zarazem mam na składzie *wielki wybór gotowéj garderoby dla chłopców po bardzo tanich cenach.* (620)

Również zwracam uwagę *Szanownemu Duchowieństwu* na mój praktyczny i dokładny krój *rewerend i płaszczy.*

Proszę o łaskawe poparcie mego interesu.

Ceny bardzo przystępne. Obsługa rzetelna.

Nowo otworzony skład

pod firmą:

F. Raczkowski,

Poznań, Nowa ulica 8 (Bazar)

poleca

Wszelkie nowości na sezon jesienny i zimowy w wełnach i jedwabiach, tak kolorowych jako i czarnych.
Płótna, stołową bieliznę, ślązką i bielefeldzką
Bieliznę męzką i damską, jak najlepszego kroju.
Materye na meble, firanki, dywany, chodniki, portyery. (287)

Ceny nizkie lecz stałe.

PS. Przyjmuję także w robotę **suknie, płaszczę i wierzchy na futra.**

Globus

Michałowski & Kardoliński

MAGAZYN

Materyałów piśm., biórowych, rysunkowych, malarskich i szkólnych.

Poznań. Hotel Rzymski.

Wielki wybór cyrkli i maszyn kopiowych.

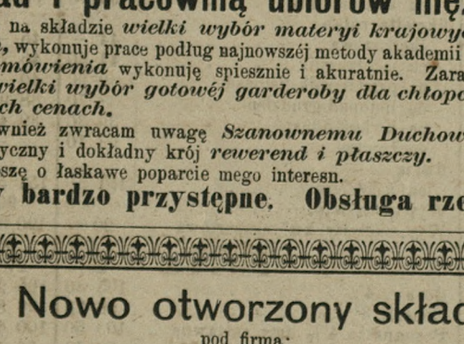

Księgi handlowe, Shannon-Registratory.

Polecają swój bogato zaopatrzony skład **w artykuły dewocyjne** jak **krucyfiksy, książki do nabożeństwa, obrazy, medaliony Świętych i lampki do tychże** etc. (669)

Towary chińskie, japońskie i zastawki do okien, wachlarze, bombonierki, neceserki oraz towary skórzane.

Wezwanie do przedpłaty.

Nakładem **K. Kozłowskiego,** Poznań, wyszedł pierwszy zeszyt dzieła: (609

Malowniczy opis Polski

czyli

Geografia ojczystego kraju.

Ułożył **Józef Chociszewski.**

Z licznemi rycinami.

Gruntowne poznanie kraju naszego jest jednym z pierwszych obowiązków narodowych, „wzmożemy bowiem", jak pisze Libelt, „miłość do całéj ziemi ojczystéj, gdy ją dokładnie poznamy."

Do rozpowszechnienia nauki ojczystéj geografii, przyczynić się mogą bardzo popularne dzieła, opisujące nasz kraj w sposób zajmujący. Otóż zadaniu temu ma odpowiedzieć „Malowniczy opis Polski."

Całe dzieło składać się będzie z trzech części.

Zeszyt I zawiera na 96 stronach interesujący opis naszych rzek, gór, kopalin, płodów, zwierząt i t. d.; daléj mapkę fizyczno-etnograficzną i 23 starannie odbitych rycin.

Zeszyt II obszerniejszy od poprzedniego i bogato ozdobiony obrazkami, zawiera etnografią. Autor kreśli z zamiłowaniem zwyczaje ludu i pamiątkowe obchody z dawnych czasów. Przesuwają się tu kolejno: Wielkopolanie, Kujawiacy, Mazury, Krakowiacy. Sandomierzanie, Górale, Kaszuby. Ślązacy, Hucuły, Ukraincy, Litwini, Zmudzini i t. d.

Zeszyt III zawierać będzie geografią historyczno polityczną 2 mapy Polski i ryciny.

Przedpłata na całe dzieło wynosi **3** marki, za co przesyłka franko. Z oprawą **3** marki **50** fen., a w lepszéj oprawie **4** marki.

Cena po wyjściu dzieła zostanie **podwyższoną.**

Przedpłatę można nadsełać do Administracyi Kuryera Poznańskiego, lub pod adresem:

K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

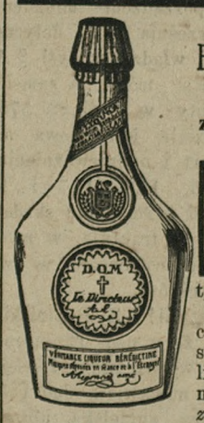

PRAWDZIWY LIKIER **BENEDYKTYŃSKI**

Opactwa Benedyktynów w Fécamp (Francya)

znakomity, toniczny, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
Alexandre aîné

Należy uważać na to, aby każda butelka była zaopatrzoną w czworograniatą etykietę z podpisem jeneralnego dyrektora.

Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i powierzchowność całéj butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się usilnie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem *ale i z obawy przed złemi skutkami, na jakie zdrowie narażone być może.*

Prawdziwy **likier Benedyktyński** mają na składzie tylko poniżéj wymienione firmy, które się piśmiennie zobowiązały do tego, że nie będą sprzedawały naśladownictwa naszego likieru.

Jakób Appel, A. Cichowicz, Ed. Kaatz, ulica Fryderykowska 5, **A, Pfitzner,** Stary Rynek 6, **S. Samter jr.**

I. P. Beely i Sp., W. Becker, Emil Brumme, E. Feckert jr., T. Luziński (Hôtel de France), J. N. Leitgeber, W. F. Meyer i Sp., J. K. Nowakowski, S. Sobeski, H. Wolkowitz, plac Wilhelmowski 14, M. Siuchniński w Buku. (650)

Hans Hottenroth agent jeneralny w Hamburgu.

Codziennie świeże (649)

OSTRYGI

poleca **W. BUCZKOWSKI,**

Handel win. — Wrocławska ulica nr. 4.

Superfosfaty z fabryki „UNION."

Jasiński i Ołyński

Drogerya

Poznań, św. Marcin 62

poleca

Oliwy do machin,
Smarowidło na osie,
Tran szwedzki Bergen,
Oliwa na patentowane Malaga,
Dwusiarczyk wapna,
Makuchy lniane i rzepiowe,
Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne. (535)

DO AMERYKI.

NASM

Niderlandzko - Amerykańskie Towarzystwo żeglugi parowéj.

(Niederländisch-Amerikanische Dampfschifffahrts Gesellschaft.)

Jedyne połączenie parowcem pocztowym

między

ROTTERDAMEM a NOWYM YORKIEM

AMSTERDAMEM a BUENOS-AYRES.

Najszybciejsza jazda. Znakomite wyżywienie. Najtańsze ceny przewozowe.

Podręczniki angielskie jako i opisy Ameryki **gratis i franco.** Bliższych wiadomości udziela (234)

Zarząd w Rotterdamie.

J. Krysiewicz,

Śty Marcin nr. 65

poleca swój bogato zaopatrzony (547)

Skład

sprzętów kuchennych i domowych

po cenach przystępnych.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

Hamburgsko-Amerykańskie

Towarzystwo Akcyjne żeglugi parowéj

Umyślna

i pocztowa żegluga parowa

pomiędzy (Nr. 512)

Hamburgiem a Nowym Yorkiem

z przystankiem w Southampton

Podróż na Oceanie około 7 dni.

Oprócz tego regularne połączenie parowcami pocztowemi między

Hawrem a Now. Yorkiem. | Hamburgiem a Indyami zachodniemi.
Szczecinem a Nowym Yorkiem. | Hamburgiem a Havaną.
Hamburgiem a Baltimore. | Hamburg. a Meksykiem.

Bliższych wiadomości udzielają: **Michaelis Oelsner,** Rynek nr. 100 **w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni A. Spektorek w Chodzieżu, Hug. Moske w Wyrzysku.** (1374)

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN"**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Folwark proboszczowski w Dolsku

obejmujący przeszło tysiąc mórg, z nowemi zupełnie budynkami murowanemi, jest do wydzierżawienia od 1 lipca roku przyszłego na lat 21. Dzierżawca musi się wykazać majątkiem najmniéj 10 tysięcy talarów. Zgłoszenia przyjmuje i z warunkami dzierżawy obznajmia (675)

ks. Jaskulski,

proboszcz.

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (118)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%,**

kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%,**

a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%.**

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

LAMPY

stołowe, wiszące i nocne z znanéj fabryki **„Stobwassera"** oraz **pająki i świeczniki salonowe i dla kościołów** (514

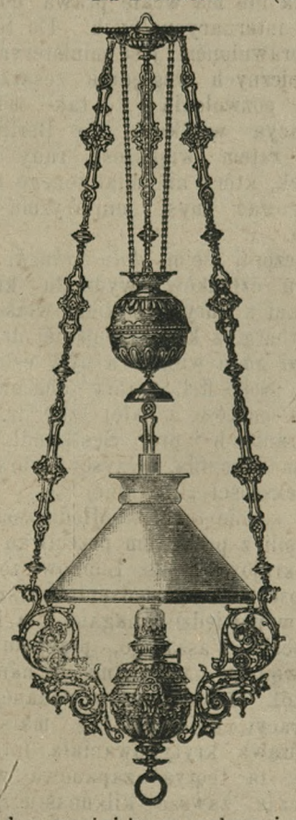

poleca w największym wyborze i cenach nader przystępnych

B. Szulczewski,

skład porcelany i szkła,

plac Wilhelmowski nr. 10 (naprzeciw teatru miejskiego).

Gospodyni

chlubnie polecona, gotująca wykwintnie, smacznie a oszczędnie, obeznana z praniem, prasowaniem i chowem inwentarza, szuka umieszczenia za skromnem wynagrodzeniem. Łask. oferty prosi do pani **Zybert,** ulica Teatralna nr. 5 w Poznaniu (677)

Gospodyni

zamiłowana w swym zawodzie z dobrem poleceniem, szuka zaraz miejsca Łaskawe zgłoszenia sub **N. N. 220 poste restante Wągrówiec.**

Gospodyni

dobrze polecona, skromna i uczciwa, znająca pańską kuchnią, pranie i prasowanie, szuka miejsca do zarządu domu lub na probostwo zaraz lub od Nowego Roku. Łask. oferty przyjmie **Ekspedycya Kuryera** sub K. D. 678.

Za Redakcya odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.